Hod II. Wilnia 11 Snieżnia 1914 hodu. № 50

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia budué dru kawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Narodnaść i wojny.

Pryczynaj wajny wielmi czasta bywaje narodnaść.

Szto takoja narodnaść?

Narodnaść heta cełaja hramada ludziej, złuczanych supolnym jazykom, charakteram, zwyczajami i terytoryjej (adnym kuskom ziamli). Najhłaŭniejszymi z hetych prymietaŭ jość jazyk i narodny charaktar, bo jany badaj zaŭsiody stanowiać ab danoj hramadzie ludziej, ci heta hramada jość narodam.

Praŭda, szto biaz supolnaho jazyka i biaz terytoryi bywajuć narody jak np. belhijcy i żydy, ale kab byŭ narod biaz narodnaho charaktaru—paszukać trudna.

Narod i *narodnaść* biarucca czasta za adno t. j. majuć adzinakawaje znaczeńnie z toj tolki rożnicaj, szto *narod* ŭżo bolsz aznaczaje hramadu ludziej, żywuczych na supolnym kusku ziamli i majuczych miż saboj mnoha supolnaho, a *narodnaść* — heta szczelnaść usich supolnych rysaŭ, znaczaczych dany narod i adrożniwajuczych jaho ad druhich narodaŭ. Ale jak ŭżo ŭspaminuŭ, słowy „narod“ i „narodnaść“ czasta biarucca za adno i jość ni mieniej ni bolej jak tolki adnaznacznymi sławami — synonimami.

Skul biarecca narodnaść?

Narodnaść maje hłyboki fundamant u samoj duszy czaławieka. U swajom sztodziennym życci my czasta prymieczajem rożnicu ŭ charakterach k nam bliżej ci dalej stajaczych ludziej. Adny majuć takija zwyczai i abyczai, druhija majuć zusim inakszyja. Adny haraczy, ŭspylnyja, hnieŭnyja, druhija chałodnyja, nipawarotliwyja i cichija. Adny bolsz kirujucca rozumam, razwahaju i umieńniem, druhija iduć za parywam serca, wialikaje i charoszaje dumki i czasta kidajucca nastrymhałoŭ. Charaktar hety możem prykmiecić ni tolki ŭ adnaho czaławieka, ale także ŭ cełaj hramady, ŭ naroda. Baczym lohki, paetyczny i wolny jak wiasnawy wiecier charaktar francuza, —ciażki, na wyhlad nipawarotliwy, kirawany zaŭsiody rozumam i karyściaj charaktar niemca, baczym planowy, niŭhamonny ŭ tarhowych interesach i tak sama pawolny i zaŭsiody abdumanny charaktar anhlijca; my ŭhledajemsia także sztodnia na chitry, bajaźliwy, krychu hultajewaty, zahnany, kirujuczysia karyściaj i chałodnym rachunkam nasz biełaruski narod. Narod hety swaim charakteram rożnicca ad lohkaho, samachwalnaho, żywoha i pryjemnaho charakteru palaka, ad szyrokaho, bojkaho i rahataho charaktaru zadziraki — rasiejca, ad zadumczywaho, pawolnaho, a padczas i wiasiołaho charaktaru ukrainca — ŭsio heta rożnić adzin narod ad druhoha i prawodzić hranicu pamiż adnoj narodnaściu i druhoju. — I toj narod, katory maje ŭ swajom charaktary bolsz dobrych (pazytyŭnych) prykmietaŭ, dajuczych jamu pierawahu nad charakteram druhoha narodu, asiliwaje ŭ kancy, dziakujuczy swajej wytrymałaści druhija narody i padbiwaje pad swajo panawańnie. Z historyi my

baczym, szto narody kirujuczyjesia rozumam i praktykaj ni tolki sami wybiwalisia na wierch, ale jaszcze padbiwali druhija narody, żywuczyja sercam i idejaj; tyja iznoŭ padbityja narody staralisia wybicca iz pad ciażkaho jarma, ŭzłożennaho na ich praz dużejszych — i zhetul-to wiek wiekoŭ iduć wojny, wojny za wolnaść czaławieka.

Narodnaść recz światája, danaja nam ad Boha i hetaj narodnaści nichto ni maje prawa naruszyć. Bo jeśli my dapuskajem moc Bożu ŭ kirawańni pryrodaj, to pawinny tym samym prymać, szto pryrodny charaktar narodu wypływaje z woli Bożaj. Jeśli-że z woli Bożaj, to toj, katory starajecca zaciorci hetu ŭstanowu Bożu, hety śled ruki Stwaryciela, toj stanowicca supraciŭnikam prawoŭ Bożych, toj hwałtuje ŭstanaŭlonnyja praz Boha prawy natury, katoryja nikolki ni astajucca biez pomsty. Najsilniejszamu z hetaho świetu, nawat niemcu, katory każe, szto nikoha ni baicca, aprocz Boha na niebi (wielmi sumlewajusia), ni można nidzie karacca nad słabiejszym narodam i ścirać z jaho ablicza charakteru, napisanaho rukoj Bożaj, ni można abdzirać duszu z narodnaj wopratki. Hetaje-to nisprawiedliwaje abdzirańnie i bywaje wielmi czasta pryczynaj nienawiści, nienawiść-że rodzić wajnu, pralićcie krywi i ściahaje na cełyja kraji chmaru niszczaściaŭ.

Ad narodnaści treba adroźnić jaszcze patryjotyzm i nacijonalizm. *Patryjotyzm* —heta miłaść da swajej ajczyzny, da swajej baćkaŭszczyny. Patryjotyzm pachodzić ad łacinskaho słowa *patria* szto znaczyć ajczyzna. Ajczyzna kożnaho czaławieka tam, dzie jon radziŭsia i wyras, dzie żywuć jaho baćki, jaho narod. Patryjotyzm heta miłaść da staronki, dzie żywie nasza radnia, abo szyrej biaruczy, nasz narod. Patryjotyzm recz dobraja i światája, jon pawinien aświaczać ŭsio pasma żyćcia ludzkoha.

Nacijonalizm — heta paczućcie należnaści da dannaho narodu, miłaść da jaho. Nacijonalizm pachodzić ad łacinskaho słowa „*natus*“ szto znaczyć „narodżeny“, abo ad słowa „*natio*“ — narod i pakazwaje jakaja kroŭ ciacze ŭ żyłach czaławieka i da jakoha rodu jon należyć. Nacijonalizm sam pa sabie recz dobraja, bo kożen czaławiek pawinien wiedać i pryznawacca da swajho rodu, pawinien wiedać da jakoj jon należyć nacii i lubić jaje, ale aposznimi czasami słowam hetym stali aznaczać ludziej, katoryja swaju narodnaść chacieli pastawić nad druhimi narodnaściami, katoryja staralisia wyrwać z serca druhoha narodu ŭsio bahaćcie ich duszy i zrabić jaho swaim służkaju, Heta, ŭżo nie ludzki nacijonaliz, a źwieryny ninawidziaczy ŭsich ninależaczych da jaho rodu istotaŭ i staŭ — homo homini lupus — „*czaławiek dla czaławieka woukam*“. Z hetul-to i iduć usie straszennyja wojny, ab katorych czytajuczy kroŭ zastywaje ŭ żyłach.

Pietrohrad.

Ryhor Kl—icz.

*
* *

O Boże Wialiki! o Maci Światája!
Kali zapanuje spakoj na ziamli?
Nas bol i niadola zusiul ablahli
My stohniem i płaczym, paciechi ni majem.

My tracim nadzieju na lepszyja hody,
Na świecie panuje nipraŭda i błud
A Kainaŭ skolki?! Zrabi skarej łut,
O Boże, kab miłaść złuczyła narody.

Chaj hromy harmatni zacichnuć na wieki,
Z aružża chaj buduć siarpy dy płuhi
Dawoli ŭżo ślozaŭ, krywi dy tuhi
Trywały spakoj daj, o Boże Wialiki!

F. Kalinka.

Try zaszczytniki.

— Boh znaić, dzie Franuk nasz i ci żyŭ? mo daŭno pakojna śpić ŭ ziamielce, addaŭszy doŭh, apaśledniaju ŭsłuhu baćkaŭszczynie, pryniosszy siabie na achwiaru—pryhawarywaŭ stary Symon, siedziaczy na zapieczku, zwiesiŭszy swaju siwuju haławu.

— I Antoś tam dzieś na hranicy, a ciapier idzie i Juziuk, paśledniaja nadzieja na staraść... słoŭ nie dakonczyŭ, kali skrypnuli dźwiery i na parozie wiortka stanaŭ Juziuk, samy małodszy syn Symona, heta treci staŭbiec staraści jahonaj.

Razstrojany, sa ślazami na waczach, praszczaŭsia Juziuk sa swajej siamjoj, pakidaŭ starych baćkoŭ, jon ziemlarob, pracaŭnik i karmiciel ich, prosty nasz biełarus z czornymi mazolami na ru-

kach, z zaharełym ad słonca twaram, hety nasz arataj kidaje sachu, idzie baranić kraj ad woraha. Zamiest sachi, jon woźmie sztych ŭ swaje silnyja ruki i swajej szyrokaj hrudzioj budzie zasłaniać ajczyznu...

Całujuczy ruki baćki, Józiuk ablіwaŭsia ślaźmi... nie mało stoiła i Symonu wypraŭlajuczamu treciaho pad rad syna na widocznuju śmierć. Uzryhawaŭ z żalu, błahasłaŭlajuczy syna, katory kleczyŭ pierad baćkam, admaŭlajuczy madlitwu da boskaho Ohladu.

Trasłasia staraja ruka Symona, robiuczy kryż nad hławoj Juziuka, kapali horkija ślozy na bujnaju hałwu zaszczytnika; pacaławaŭ, pryżaŭszy da hrudziej syna i skazaŭ adpuskajuczy: „Idzi z Boham!... nie splamsia zdradaj...!“

— Lepiej śmierć, czym zdrada! atkazaŭ pakorna Juziuk i paczaŭ z matkaj razwitywacca, katoraja trasuczysia na kiju zawiesiła na szyju paświenczanyja szkaplery admaŭlaja „Pad Twaju abaronu“. Razwitaŭszysia z usimi Juziuk ŭzdychnŭ ciażka sieŭ ŭ pawozku, katoraja chutka adwiezła jaho z domu mo i na wieki...

Dni za dniami ciahnulisia sumnaj wieranicaj... wieści ab synoch nijakaj nie atrymliwaŭ Symon, Boh wiedaje, dzie jany i szto z imi... Nastupiła wosień; paszli dażdży; dni stali sumracznyja i nie wiasiołyja.

Wiarnŭszysia z kaścioła ŭ niadzielu, razkazywali susiedzi ab usim, szto czuli i hamanili chto jak znaŭ, adno można było dabicca, szto majuć prywiaści ranianych ŭ naszu pawiatoŭku. Mo i moj Franuk, abo Kaziuk pryjedzie, dumaŭ stary Symon i ciażka uzdychaŭ, abcirajuczy ślozy.

— Bożeńka litosny! aż strach padumać, jak biezczaławieczna dziarucca ciapierasznym wiekam, dzie-ż heta kultura padziełasia? adno źwierstwo!..

Prajszoŭ jaszcze tydzień, adnaho poznaho wieczaru, kali Symonawy kłalisia spać, zaturkatali kałosy, chtoś zahamaniu, a paczakaŭszy zabarabaniŭ ŭ dźwiery. Niawiestka wiortka adczyniła dźwiery; na parozie wyrysawałasia chwigura ŭ szyneli i formie sałdata — heta byŭ Franuk. Kinulisia da jaho ŭsie, paczali abymać dy płakać z radaści, ale mocna zasmucilisia ŭbaczyŭszy, szto jon biez prawaj ruki z zabintawanaj haławoj.

Heta starszy syn Symona, pierszy zaszczytnik kraju, syn Biełarusi...

Na pytańnia, ci nia baczyŭ dzie Kaziuka, jon uzdychnŭ i haławu apuściŭ...

— Kaziuk byŭ razam sa mnoj, paczaŭ z pieradyszkaj Franuk, kali my pajszli na prystup jon byŭ na pieradzie i pierszy dabieh mety, ciarebluczy sztychom darohu, dumaŭ zaŭładać harmataj i adabrać znamia, szto pobacz razwiewała, za szto byłab pachwała i nahrada, dy Boh nie daŭ uścieszycca... jon paŭ ad kuli woraha; chwaciŭszy znamia jon loh skoszany jak snop.

Usypaŭszy mahiłku z tawaryszami my dalej paszli nastupać...

Iduczy na prystup, ja dumaŭ adamścić za brata, dy i mnie nie ŭdałosia: szrapnala ŭpała la mianie i adarwała ruku, czapiŭszy hławy, ad czaho ja paŭ biez pamiaci i astaŭsia na poli...

Dalej zahłuszyli hutarku płaczam i hałaszeniam chatnija, a najbolej żonka Kaziuka; a Symon szaptaŭ sa ślazami: „ad pawietra, hoładu, ahniu i wajny zachawaj nas Panie!...“

Kroŭ chryścijanskaja paciakła ruczjami... Abiazdolenyja żonki asiraciełyja dzieci wyhladać doŭha budyć, kali wiernicca muż dy baćka, katoraho naha ŭżo bolaj nie pierastupić paroh chatni...

Zaraściеć dziarnom, zapuścieje niwa nie adnaho zaszczytnika biełarusa, tolki chiba pamiać ab ich budzie doŭha żyć ŭ sercach dobrych bratoŭ ich.

Maślennik.

Ad czaho na świecie ciażka?

Ad czaho na świecie
Żywuć ludzi drenna?
Ad taho, szto ŭsiudy
Łhuć jany biazmierna.
Ad taho, szto praŭda
Mnohimi zabyta
Ad taho, szto łharstwam
Usia jana pakryta.
Ad taho, szto rozkasz
Wielmi palubili.
Ad taho, szto Boha
Ludzi pryzabyli.
Ad taho szto ŭ hroszach
Ułaść i siła stała,
Ad taho i drużba
I miłaść prapała.
Biedaka usiaki
Skryŭdzić, aszukaje,

Bahacz-że choć horszy
Cześć usiudy maje.
Ad taho i drenna
I swarka wiaaziecca,
Ad taho tak ciażka
Na świecie żywiecca...
Oj kab ludzi praŭdu
I miłaść lubili,
A kab heto łharstwo
Jany pryzabyli!
Dy kab ludzi Boha
Czaściej pryzywali
Biednym u niadoli
Usie pamahali!
Boże! daj kab łharstwo
Dy zusim prapało
A miłaść i praŭda
Na świet zawitała.

Janka Suboсz.

Ustrymliwaść.

(Temperantia.)

Ustrymliwaść heta jość cnota, katoraja wuczyć czaławieka ŭ kożnaj reczy trymacca ŭ patrebnych mieżach, nia zychodziaczy lisznie ni na prawa ni na lewa.

Ustymliwaściaj zawiom razumnaje panawańnie nad usimi skłonnaściami i żadańniami tak cieła jak i duszy.

Metaj hetaj cnoty jość trymać, kazaŭby, na lejcach niadobryja żadańnia cieła i ścierahczy ad zbaczeńnia ŭsie cnoty i dobryja sprawy. Hetak ustrymliwaść nia jość cnotaj asobnaj, ale łuczycca z pakoraj, skromnaściaj i inszymi cnotami, trymajuczy ich na tej załatoj siaredzinie, po katoraj idzie kożnaja cnota. Bo wiedama, szto kali najpiekniejszaja cnota zojdzie z swajej darohi ci na prawa ci na lewa, dyk u toj że czas pierastaje być i cnotaj.

Kali naprykład pakora zojdzie lisznie na prawa, stajecca biezcharakternaściaj, kali-ż zojdzie na lewa, stajecca pychaj.

Kali skromnaść zojdzie na prawa, robicca praźmiernaj stydliwaściaj, kali wyjdzie na lewa, budzie biazstydnaściaj. Tak samo jość i z kożnaj inszaj cnotaj.

Chto chocze być daskanałym czaławiekam (hetaho chacieć pawinien kożny) toj pawinien kanieczna iści załatoj darohaj ustrymliwaści, nia kidajuczysia to na toj bok, to na inszy, wyścierahajuczysia wa ŭsim skrajnaści.

Cnotu hetu pierad usim maim zachawać pry zdawoliwańni patreb naszaho cieła i pazwalajuczy sabie na roznyja pryjemnaści, bo pry hetym wielmi lohka zyści z darohi cnoty i stacca niawolnikam swajho cieła, szto czaławieka straszenna abniżaje.

Bo ŭ czaławieku normalnym nia cieło, ale duch pawinien być panam i kieraŭnikom usich spraŭ jaŭnych i skrytych.

Dalej maim zachawać ustrymliwaść, kali staraimsia ab bahaćcie i inszaje dabro daczesnaje, kab ni żadać bolsz, czym nam treba, kab uścierahczysia chciwaści, skupaści, abo iznoŭ-że druhoj skrajnaści— marnatraŭstwa, raskidliwaści.

Treba być ustrymliwym ŭ żadańniach, kab niczoha ni chacieć z haraczkaj, choć byłab taja recz i dobraja.

U kożnaj sprawie treba zdawacca na Taho, chto daŭ nam bytnaść, bo Jon - że adzin mocny jość dać nam i kożnuju żadanuju recz, kali budzie baczyć, szto jana nam patrebnaja, a my jaje wartyja. Dziela hetaho, kali my molimsia prosiaczy ab jakujukoleczy recz, to zaŭsiody treba mieć intenciju: daj Boże heta, kali jano nie spraŭlaicca Twajej Woli, kali nia może paszkodzić majmu zbaŭleńniu, a kali nie, to daj Boże toje, szto sam widzisz dla mianie najkaryśniejszym i najpatrebniejszym.

Treba być ustrymliwym u roznych adczućciach, jak hnieŭ, miłaść, smutak, radaść i h. p. bo ŭsio heta, kali jamu zaszmat paddacca, wyjdzie nam na szkodu. Treba wa ŭsim i zaŭsiody ŭtrymać adnastajnaść duszy wa ŭsim i zaŭsiody zachawać mieru. Nie każu kab być niejkim kazaŭby kamiennym, szto zusim nia czuje ani żalu, ani radaści, ani czaho inszaho, tolki każu toje, szto wa ŭsim pawinna być miera.

Bo nawat treba nam płakać z tymi szto płaczuć, a cieszycca z tymi, szto majuć radaść, heta znaczyć, szto treba nam czuć nia tolki swaje, ale nawat czużyja biedy i radaści, ale nikoli ni addawacca hetamu biaz miery, zachawać ustrymliwaść.

Ciaśniej biaruczy ustrymliwaść jość cnota, panujuczaja nad żadańniami cieła, katoryja, kali ich nie trymać, tak skażu na ŭwiazi nie znajuć kanca i miery i ciahnuć czaławieka ŭ aposzniuju ruinu maralnuju i ŭ roznyja chwaroby, tak zwanyja „błahija“. Usie wuczonyja

doktary każuć, szto kab usie ludzi zachawali ŭstrymliwaść cieła ad taho, szto zazwyczaj zawiom, rospustaj, dyk bolszaja pałowa chwarob prapałab sa świetu. ludzi bylib bolsz czerstwyja, mużnyja, razumniejszyja i daŭżej żyliby. Za raspustaj idzie dahadżańnie padniabieńniu praz roznyja prysmaki i ŭ asobnaści praz alkaholnyja napitki i ŭ kancy praz kureńnie.

Nia tut miejsce hawaryć ab szkodnaści alkaholu i tytunu, bo ab hetym napisany całyja knihi i ŭsie badaj prakanany, ale skażu, szto kab wyhnać sa świetu raspustu, pjanstwo i kureńnie, to z hetym wyhnalib miljony chwarob, zbrodniaŭ i niszczaściaŭ.

Na paśledak ustrymliwaść ściaraże ad hazardu, heta znaczyć ad hrańnia ŭ karty i inszyja jhry, pry katorych szmat ludziej traciać swaju majetnaść i praz heta ściahawajuć na siabie i na swaje siemji wialikaje niszczaście.

Daskanały czaławiek pawinien być paczworna ŭstrymliwym. Na sam piersz pawinien być wolny ad pjanstwa i abżorliwaści, jaszcze dalej nie pawinien mieć znaroŭki da kureńnia abo niuchańnia i ŭkancy nie zabaŭlacca ŭ hazardoŭnyja jhry, a nawat dziela razryŭki ŭ karty i insz... nie zabaŭlacca, bo hetkaja zabawa nia tolki ni daje żadnaj karyści, ale wielmi czasta prynosić szkodu.

Da starańniasia ab hetu cnotu pabudżaje nas najbolej razważańnie skutkaŭ niaŭstrymliwaści, katoraja, jak my ŭżo baczyli ściahawaje na ludziej roznyja niszczaćci.

Kali prypomnim tolki ŭsie henyja straszennyja skutki, razpusty, pjanstwa, hazardu i t. d, dyk adrazu adchoczycca nam iści za nizdarowymi pażadańniami spsutaho cieła i zaachwocimsia jści za cnotaj.

Piszuć da nas.

Wioska B.... Wilen. hub. Wilejsk. pawietu. Padaŭna ŭżo maniŭsia ja, kab napisać sztoniebudź dobrynkaja da „Biełarusa“, ala bida, szto kala nas redka kali heta dobraja pawaraczywajecca, a najczaściej ŭsio drennaja i sumnaja.

Wioska B..., pra katoruju budu hawaryć, niwialiczkaja i ludcy żywuć nia biedna; (nawat wulicu swaju wybrukawali) ali kudy bahaciej jany żyli-b, kab nia heta, bywała, harełka, kataraja smaktała z ich sok pracy i życcia. Tolki s pryczyny wajny, jak zabaranili pradawać harełku, sielanie hetaj wioski kudy paszczaśliwieli i ni dakuczajuć swaim krykam akolicznym ludziam jeduczy s torhu.

Nu, ale prywyczka druhaja pryroda, każuć ludzi. Pjanica nia może żyć, kab jamu ni kruciłasia ŭ haławie. Dyk padrosłyja chłapcy (samyja padszywancy) z wioski B.. sabralisia i zachacieli ŭpicca, ala jak harełki ni było, to jany naparyli ziella szalanniku i napilisia. I szto ż wyszła? szalannik padziejstwawaŭ jaszcze lepi, czym alkahol, tak szto pryszłosia ich aż pawiazać, jak katarżnikaŭ, kab jany ni pazabiwalisia ab ścieny, bo wyrablali horsz, czym szalonyja. Na dobry tołk, dyk treba było im pośla dać biarozawaj kaszy zakusić hany napitak. Ali niszczaścia: ad kaho-ż jany naŭczylisia ŭpiwacca, kali ni ad bolszych?

St. S—ki.

Rżeŭ Ćwierskoj hub. Zaŭsiudy ja achwotna dzialusia dobrymi wiestaczkami z kachanym „Biełarusam“. Czakaŭ ja doŭha, a mo sztoś wasoleńkaho i cikawaho zdarycca—napraśnie! adny sumnyja chmary zawałakajuć ŭsio nieba, adny krywawyja abrazy pierasuwajucca pierad waczmi i ciażka niejak stanowicca na duszy...

U hety wialiki histaryczny czas, naszu epochu; kali trebujeć ajczyzna pomacy i siły synoŭ; kali biednyja, asiraciełyja siemji, pazbaŭlanyja rabotnika i karmiciela, praciahiwajuć ruki a pomac; kali naszy ranianyje zaszczytniki patrebujuć apieki i dahladu, kożny spiaszyć czym koleczy pamocz i Rżeŭ nie adstaŭ u hety raz ad inych.

Znaszlisia dobryja serca, znajszłasia rupnaść, znajszlisia i hroszy...

Tutejszyja Pani ŭstroili „damski kamitet“, dziakujuczy katoramu zahatowili bialja dla ranianych, akazali dobruju apieku i paświenczenie. Woś ŭżo bolaj 200 ranienych razmieszczana i dahledżana akuratna. Usie supołki parupilisia dla dobraj sprawy. zakładaja łazarety na swoj szczot nie żaleja hroszaj. Kałanisty-kataliki, a najbolsz żalezna-darożnyje czynoŭniki dakładajuć nie mała trudoŭ zbiraja hroszy ŭ polzu ranienych i siemjau. To amatorskija wieczary ustraiwajuć, to śpiektakli, a ŭsio dla ranianych. Nie mahu nie uspomnić ab manapolkach, dy szynkach, szto szyryli adno niaszczaścia miż sielan, a ciapier inoje ŭżo katory miesiac, jak ani kapiełki nia wysaczycca z pahannych szynkoŭ, pjanicy adwykajuć, żony i matki uznosiać ruki ŭ wierch. Usie malacca ab adno, kab skarej prajszła hraza, kab ŭsio supakoiłasia kab ukaraŭ pysznaho Wilhelma, szto szczytaić Boha swaim starym druham, szto praliwaić kroŭ chryścijanskuju, rujnuić kaścioły, muczyć niawiest i dziaciej. Bożeńku zlitujsia, uzhlani na ziamlu, katoraja ŭsia ŭ krywi, niawinnych achwiary wałajuć a pomstu...

Maślennik.

S pad Krajska. Wilenskaj hub. Wial. paw. Nastała wosień, pawiejaŭ zimny wieciar i staŭ czasta iści dożdż. Naszy sielanie pakanczali rabotu ŭ poli i paszli małacić. Ustaŭszy ranicaj widać tolki, jak pakociacca dymki z kaminaŭ, a hlanuŭszy na wulicu, nikoha nia widać, jak heta było letam, szto czuć zara, a ŭżo paczynajuć pieraklikawacca ptuszaczki miż saboj a pośla razam zaciahawajnć swaje miłyja pieśni i hołas ich miła raźliwaicca pa lesi pa kustoch, pa sadoch. A za imi i ludzi waruszacca, chto z skacinkaj na paszu, chto z kasoj na sienażać, a chto z siarpom na pole. Ciapier nia widać usiaho henaho i szera na świecie, szera ŭ chacie, szera i ŭ życci naszym. I ciażka prywyknuć da hetaj szaraty.

Wieczarkom sabiarucca ludzi ŭ chatu i tałkujuć i ab sim i ab tym, a najbolsz ab ciapieraszniaj straszennaj wajnie, dzie ni adnej matuli

synok, ni adnej maładzicy muż, ni adnaho małoha dziciaci baćka praliwaje kroŭ u zmahańni z napaśnikam. Ale jość i dobry bok hetaj szaraty, bo ciapier nia czuwać brydkich pieśniaŭ, szto piajali pjanicy, miensz razpusty i hrechu, a ludzi bolej hornucca da kaścioła da madlitwy, da Boha. Jość adnak na biadu i takich aźwiarełych ludziej, katorych niczoha nia ŭzruchaje i nie na wiernie da Boha, da wypaŭniaŭnia Jaho prawa, da miłaści.

B. T.....wicz.

Kaścielnyja wiedamaści.

Nahrobki biskupaŭ.

Ministerstwo ŭnutrannych spraŭ dało pazwaleńnie kapitule katedry żmujdzkaj zrabić u katedry dźwie tablicy — nahrobki z reźbami biskupaŭ żmujdzkich: Melchiora kniazia Giedrojcia katory kierawaŭ dyecezijaj u 1575—1609 h. i Mieczysława Leonarda Palulona — ad 1883 da 1908 h.

Z Watykanu.

Papież Benedykt XV naznaczyŭ kardynała Vanutelli'aho naczalnikam papieskaj duchoŭnaj kancylaryi, a kardynała Leg'a naznaczyŭ starszym wyszejszaho duchoŭnaho sudu.

Śmierć patryarcha.

Adzinactaho listapada pamior Wenecki patriarcha kardynał Aristides Cawallari (Kawallari).

Pamiorszy dastojnik Kaścioła radziŭsia 8 lutaho 1849 hodu ŭ Chioggia (czytaicca Kiodża) ŭ dyecezii Weneckaj. Na ksiandza wyświenciŭsia ŭ 1872 h. Ś. p. Papież Pius X buduczy patryarcham Wenecii paznaŭszy hetaho ksiandza zrabiŭ jaho swaim żawieranym i kali byŭ wybrany na Papieża ŭ 1903 h., naznaczyŭ Cavallari 13 marca 1904 h. patryarcham Wenecii i 18 krasawika 1907 h. abdaryŭ kardynalskim kapialucham.

„Nichaj adpaczywaje ŭ spakoi“!

Szto czuwać?

Wilnia. Kolki dzion tamu na żydoŭskaj wulicy zawaliŭsia stary murawany dom. Waliŭsia nie raptoŭna, dyk z ludźmi niszczaścia nie zdaryłosia, tolki adnej staroj żydoŭce cegła papała pa haławie, dyk mocna jaje skaleczyła. Nia wiedaim, ci wyżyła.

Troki Wil. h. Żychary Trok padali niekolki prośb u Wilenskuju miastowuju kamisiju żyŭnaści, prosiaczy, kab pamahła dastawać karasinu, bo trockija handlary wielmi zdzirajuć wialikaju canu, naznaczajuczy jaje pa swajej woli.

Lida Wil. h. Abakrali tut kramu kupca Kahana z katoraj wyciahnuli roznych „manufakturnych“ tawaraŭ (barchany, parkali i inszy) na tysiaczu rubloŭ. Złandziejaŭ nie zławili.

Minsk hub. Tutejszaje pawietowaje ziemstwo asyhnawało 5 tys. rubloŭ na patreby narodu ŭ Polszczy.

— Huberskaje ziemstwo asyhnawało 20 tysiacz rubloŭ na budoŭlu ŭ Minsku szpitala imieńnia Stołypina i 39,900 rubloŭ na utrymańnie 35 łożak dla ranianych u szpitali Hasudaryni Maryi Todaraŭny.

Mozyr Min. h. Tutaka załażyłosia tawarystwo padmohi siemjam palakaŭ pajszoŭszych na wajnu i narodu polskamu, szto straciŭ dabro z pryczyny wajny. Na tawaryszaŭ zrazu zapisałosia 38 asob z Mozyrskaho i Reczyckaho pawietu. Pau Jan Sawicki z Linowa achwiarawaŭ na henu metu 100 pudoŭ żyta i 250 pud. bulby.

Wioska Żyliczy Min. hub. Reczyck. paw. U chacie sielanina A. Sidarenki, kali suszylisia kanopli zaniaŭsia pażar u czasie jakoha zhareła leżaczy na pieczy 90 hadowaja matka Sidarenki i syn jaho.

Barysaŭ Min. h. U dware Zarecze zhareŭ browar, dzie hnali wodku. Browar hety nalezaŭ da pana Świdy, katoramu pażar zrabiŭ szkody na 50,000 rubloŭ Wyjasniłosia, szto browar padpaliŭ sielanin Smolik.

Słuck Min. h. Tutejszyja żydy dastali pazwaleńnie źbirać praz adzin dzień achwiary na żydoŭ u Polszczy.

Nowahrudak Min. h. Tutejszaja miastowaja ŭprawa znaszła możnym atkryć u mieści ŭ 1915 h. try piŭnyja i czatyry kramy z wodkaj i winom.

Pietrohrad. Rada ministraŭ pastanawiła asyhnawać dabawaczna „Czyrwonamu Kryżu“ na wydatki ŭ listapadzie i śnieżni 8 miljonaŭ rubloŭ, i jaszcze miljon na patreby kaŭkazskaj armii.

— Na skutak starańnia ministra finansaŭ, asyhnawany hroszy na abjaŭleńnie konkursu, dzieła wyszukańnia nowych sposabaŭ zużytkawańnia śpirtu.

— Ministerstwo handlu asyhnawało 104,700 rubloŭ na wydatki pry rabotach

kala padhatoŭki rewizii handlowych umoŭ z zahranicami.

— Asyhnawano 95 miljonaŭ na patreby, złuczanyja z apiekaj nad siemjami sałdataŭ, da 1-ho marca 1915 h.

Sławianie niawolniki. Pietrahradzkaje tawarystwo apieki nad niawolnikami — sławianami padliczyło, szto ciapier u Rasiei nachodzicca kala 150 tysiacz niawolnikaŭ - sławian: palakaŭ, ukraincaŭ, czechaŭ, serbaŭ, charwataŭ, sławakaŭ i insz.

WAJNA.

U Uschodniaj Prusii.

Kala Mazurssich aziorau usio astajecca biez ważniejszych pieramien.

U rajonie Mławy wojska rasiejskaje mocna nacisnuło niemcau i prymusiło ich adyści da hranicy i dalej na Działdou (Soldau).

Na prawym bierahu Wisły naahuł biez pieramien. Praciŭnik choczuczy pierakinuć cząść swajho wojska z lewaho bierahu Wisły na prawy pad Dobryniem na zachod ad Płocka byŭ zaatakawany praz rasiejskuju artyleryju i musiŭ strymacca ad pieraprawy dy pakinuć wyspu na Wiśle, jakuju byŭ użo zaniaŭ. Pry hetym nia ŭspieŭ zabrać swaich pantonaŭ (pryłady z katorych robiać czasowyja masty), katoryja dastalisia ŭ ruki rasiejcaŭ. Ni mała tut mieli niemcy strat i ŭ ludziach.

Na lewym bierahu Wisły ŭsio iduć bitwy. Na race Bzury niemcy natużajuć usie swaje siły, kab wybić rasiejcaŭ z ich pazycijaŭ, ale heta im nie ŭdajecca.

U dni 3 i 4 hetaho miesiaca niemcy kolki razoŭ atakawali naszaje wojska i choć henyja ataki byli wielmi zaŭziatyja, ŭsioż tki rasiejcy ich adpiorli i zadali niemcam nimałyja straty.

U Haliczynie

Austryjaki zhrumadziŭszy wialiklja siły byli pierajszli ŭ nastupleńnie, ale nia doŭha im heta ŭdawałosia bo rasiejcy chutko patrapili ich strymać i dalej użo paczało bolsz szencić rasiejcam.

Adna dziawizja niepryjaciela atakam na sztyki była źwierniana na ŭcieki i pakinuła na miejscu bitwy bolsz 500 trupoŭ, szmat ranianych i 100 aficeraŭ dy bolsz 1000 sałdataŭ dastałosia ŭ rasiejskuju niawolu.

Pad Przemyślam.

Ciażka widać żywiecca wojsku, akrużanamu rasiejcami u krepaści **Przemyśl**, dyk jano chacieło wyrwacca z krepaści, prabiŭszysia praz rasiejskaje wojska, ale proba ich sumna zakonczyłasia, bo panioszy wialikija straty pawinny jany byli iznoŭ schawacca ŭ krepaść. U adnym punkcie rasiejcy apanawaŭszy zaharodu z kaluczaho drotu zaŭładzieli cząściaj ukrapleńnia krepaści, dzie ŭziali ŭ niawolu paŭroty z aficeram i adzin kulamet.

U miasteczku Wysocko rasiejcy zławili wietralotnuju maszynu z aficeram, wietralotam i zapasam praklamacii, jakija mieli być raskidany.

U Turcii.

U Turcii naahuł idzie dla nas szmat lahczej, czym u Niamieczczynie, abo nawat ŭ Aŭstryi, ale ŭ pierszych dniach hetaho miesiaca i turki byli zmacawalisia dy pierajszli nawat u nastupleńnie, tolki heta trywało wielmi nia doŭha; rasiejcy iznoŭ zmacawalisia i zatrymali ich dy ŭ swoj czarod stali nastupać. U kancy turki byli pabity i źwiarnulisia na ŭcieki. Honiaczysia za imi rasiejcy zachapili ich hornuju harmatu i 500 nabojaŭ. U inszych miejscach tolki niwialiczkija styczki.

Turcija i Italija.

Aposznimi czasami papsawalisia adnosiny hetych hasudarstwaŭ, dy aż tak, szto Italija hraziła sarwaniem dyplamackich adnosin, kali Turcija nie zdawolić ich żadańnia. Woś można spadziawacca, szto proci Turcii wystupić jaszcze Italija, katoraja ŭżo mobilizujecca.

Miż Francijaj i niemcami.

Ważnaj pieramieny tut nijakaj nie zdaryłosia, ale naahuł szto raz bolsz szencić sajuźnickamu wojsku, katoraje ŭ nikatorych miejscach znaczna pasunułosia napierad.

Napad na Anhliju.

Niekolki niamieckich karabloŭ niejak dabralisia aż da bierahoŭ Anhlii, dzie napali na nieŭkreplanyja miesty, ŭ katorych pryczynili szkody i pazabiwali biezarużnych ludziej, ale pośla sami musili ŭciekać paniosszy szkody ŭ ludziach i majuczy nadpsutyja karabli.

Adzin z ich zabłudziŭszy zajechaŭ u port niewajujuczaho hasudarstwa, dyk pawinien byŭ razarużycca.

Car Wilhelm azdarawieu.

Z Berlina iduć wiestki, szto car Wilhelm paprawiŭsia i wyjechaŭ u armiju.

Ma być chwory i jaho naślednik, dy lażyć użo daŭżejszy czas u Wisbadenie. Byli nawat czutki, szto pamior, ale badaj, szto jany wydumanyja.

Syn niamieckaho kanclera.

Najstarszy syn niamieckaho kanclera (pierszaja asoba pa caru) jak pisze „Berliner Tageblat“ na ŭschodnim froncie byŭ raniany ŭ haławu i nahu dy dastaŭsia ŭ rasiejskuju niawolu.

Usiaczyna.

Pieramiena taksy u Wilni.

Ad 2-ho dnia hetaho miesiaca Wilenskaja miastowaja kamisija żyŭnaści parabiła woś jakija pieramieny ŭ taksie na pradukty kaniecznaj patreby:

Taksa na miasa abniżana. Ciapier paladźwicy funt kasztuje 25 kap. 1-szy sort jaławiczyny 18 kap., 2-hi sort jaławiczyny 14 kap., 3-ci sort 8 kap; cialacina 15 kap., baranina 13 kap., szynka 18 kap., padbrusie 19 kap., katlety 21 kap., sała 21 kap., szmelec biely 30 kap., szery 20 k., haławizna 8 kap. i szyja 11 kap.

Taksa na chleb pawialiczana:

Pitlawany chleb 5 kap. funt, padsitkowy $4^1/_2$ kap. Stałowy $4^1/_2$ kap., razowy $3^1/_2$ kap. Muka pszonnaja OOOO — 2 r. 60 k. pud. 7 kap. za funt OOO — 2 r. 50 kap. pud, $6^3/_4$ za funt, OO — 2 r. 40 kap. pud, $6^1/_2$ k. za funt, O—2 r. 35 kap. pud, $6^1/_2$ za funt. Żytniaja muka: 1-szy sort 2 r. 30 k. za pud, 2-hi sort 2 rub. 25 kap, 3-ci sort 2 rub. 15 kap.

Cukier u kusoczkach 6 r. 60 k. za pud, 17 k. za funt; sol $2^1/_2$ k. za funt; karasina 2 r. 18 k. za pud u składach, a 2 r. 40 k. u kramach, funt pa $6^1/_4$ kap. Paczka zapałak (10 pudełok) 20 k. Inszyja reczy astajucca ŭ daŭniejszaj canie.

Zahadki.

1) Drewa pryhnuŭ, liścia razduŭ, sałodkaje źjeŭ, a ćwiordaja wyplunaŭ.

2) Dwa kancy, dwa kalcy, a pasiaredzinie ćwiek.

Razhadki buduć u № 51.

Razhadki da № 49

1) Miesiac. 2) Dzień.

Dumki.

Ni stolki treba dbać ab tym, kab rabota iszła szparka, jak ab tym, kab jana rabiłasia dobra.

Prykazki.

Chto cicha chodzić, toj husta miesić.
Chto pytaje, toj nia błudzić.

Żarty.

Napeuna wiedaje.

U adnej chacie sielanie sabralisia i stali hutaryć ab tym, szto nieszta nia zbywajucca warożby ab kanczatku wajny.

U hetym padyszoŭ da stała 12-caci hadowy chłapiec, szkolnik dyj każe.

— Hłupstwa jany wiedajuć, usie tyja warażbity, woś ja, dyk napeŭna wiedaju, kali konczycca wajna.

— A kali-ż? — pytajuć usie.

— A tady, jak wajujuczyja carstwy zrobiać zhodu!

Chto szto zmoh.

Biazruki abakraŭ świronak, dy złaźyŭ kradzianyja reczy hołamu za pazuchu, a ślapy heta padhledziŭ i hłuchi padsłuchaŭ, a niamy zakryczaŭ: „ławicia ludzi“ dyk biaznohi bardżej u dahonki..

Szto za dziwa?

— Ja czuŭ, szto z aleju robiać kamieńnia. dyk dziŭlusia, jak jany tam robiać?

— Szto za dziwa? a jak-że karowa robić małako z trawy dy sałomy?

Redakcija „BIEŁARUSA“ prypaminaje ŭsim, szto ŭżo para prysyłać hroszy na predpłatu za 1915 hod, a tych, chto dahetul nie zapłaciŭ za 1914 hod, prosić adasłać heny doŭh.

Szyrcia Biełarusa miż susiedziaŭ i znajomych!

Redaktar — wydawiec B. Poczobko.

Drukarnia „Znicz“ Wilnia .